



Andrzej Ziółkowski

# Utracone sztandary

## 1 Pułku Szwoleżerów- -Lansjerów Gwardii Cesarskiej

Któż z nas nie słyszał o elitarnej jednostce polskiej kawalerii epoki napoleońskiej – 1. Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej? Któż nie zna legendarnych bohaterów Somosierry i Wagram, zdobywców Moskwy i obrońców Paryża? Nieobce nam są nazwiska oficerów tegoż pułku: Jana Kozietulskiego, Wincentego Krasieńskiego, Józefa Żaluskiego, Tomasza Łubieńskiego i innych, których nie sposób tu wymienić, a którzy pozostawili po sobie wiele bezcennych wspomnień. A jednak, mimo osobistych relacji frontowych oraz okazałego zbioru zachowanych dokumentów, nie możemy poznać losu sztandarów tej jednostki. To niebawale, ale archiwalia milczą o nich jak zakłete!

◀ Edwarda Detailla, *Szarża szwoleżerów w Hiszpanii*. Na pierwszym planie oficer szwoleżerów z hiszpańskim sztandarem zdobytym na przełęczy Somosierra; fragment tegoż sztandaru, ocalały po spaleniu niemal wszystkich zdobytych znaków, znajduje się w Muzeum Armii w Paryżu. Źródło: J. Tranie, J.C. Carmignani, *Les Polonais de Napoleon*.

A przecież wiemy, że regiment miał co najmniej dwa znaki bojowe będące symbolem żołnierskiego honoru, wierności ojczyźnie i cesarzowi Francuzów oraz przynależności do elity armii napoleońskiej. Gdzież one się znajdują? Oficjalnie nie wiadomo...

Pułk szwoleżerów, w latach 1808–1815 walczył na wszystkich europejskich frontach. Bił się w Hiszpanii, Austrii i Rosji, brał udział w kampanii saskiej i francuskiej, cały czas znajdował się w bezpośredniej dyspozycji cesarza. W 1814 r. wydzielił z szeregów 119 konny szwadron, który poszedł z nim na Elbę, później zaś szarżował pod Waterloo. Łącznie regiment uczestniczył w ponad 45 bataliach; trzykrotnie ocalał Napoleona na polu walki.

Pierwszym sztandarem szwoleżerów (zwanym z francuska orłem – w armii francuskiej główną część sztandaru stanowił złoty orzeł zwieńczający drzewce) był typowy proporzec szwadronowy w formie kwadratu o wymiarach 60 x 60 cm. Jego centrum stanowił biały romb obwiedziony złotym haftem liści laurowych oraz złotym napisem w środku: *GARDE / IMPERIALE / L'EMPEREUR / DES FRANCAIS / AU 1-er REGIMENT / DE CHEVAU LEGERS / LANCIERS*. Pozostałe cztery narożne płaszczyzny płatu były na zmianę czerwone i niebieskie, na nich zaś znajdowały się złote cyfry „1” w złotych wieńcach, przewiązanych takimiz wstęgami. Rysunek i układ barw na rewersie był identyczny z awersem, z tym że w centrum białego pola umieszczony był napis: *VALEUR / ET DISCIPLINE* oraz poniżej: *1-er ESCADRON*. Drzewce sztandaru zwieńczał złoty orzeł cesarski. Zaszczynną funkcję chorążego sztandarowego, tzw. orłowego, pełnił porucznik Mikołaj Rostworowski.

Opisany sztandar (proporzec szwadronowy) pułk otrzymał po 1809 r., tj. po fakcie dozbudowania szwoleżerów w lance, których wcześniej nie mieli – wyraźnie na to wskazuje fragment napisu na awersie płatu: *Cheveau Legers Lanciers* (nie zaś samo: *Cheveau Legers*).



▲ Biłzniczo podobny do otrzymanego w 1813 r. sztandaru szwoleżerskiego pierwszego pułku francuskich lansjerów liniowych. Na płacie sztandarowym polskiej jednostki, dodatkowo widniał napis *GARDE IMPERIALE* oraz *CHEVAU LEGERS LANCIERS*. Ze zbiorów MWP w Warszawie.

Mimo zachowanych licznych dokumentów i relacji, nie jesteśmy w stanie ustalić, kiedy odbyło się wręczenie tegoż proporca. Prawdopodobnie dopiero w 1811 r., ale są to tylko domniemania. O tak podniosłej uroczystości nie znajdujemy informacji w żołnierskich pamiętnikach i wspomnieniach. Co więcej, nie ma o tym mowy nawet w dzienniku pułkowym, prowadzonym przez zastępcę dowódcy regimentu, majora Piotra Dautancourta.

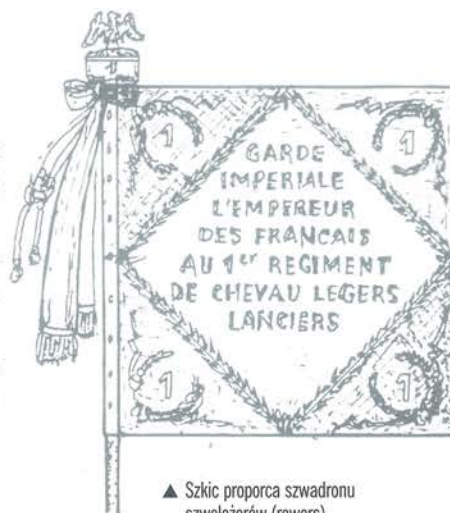
Żadne z wiarygodnych źródeł ikonograficznych nie prezentuje szwoleżerów ze sztandarem, co jest już swoistym ewenementem, zważywszy, że z racji ich funkcji i sławy, uwieczniani byli przez najznakomitszych artystów. Nie wiemy przez to m.in., czy regiment otrzymał wówczas tylko jeden znak, czy przepisowo cztery; w numerze *Cenne, Bezcenne/Ultracone 2/2001*, przy okazji omawiania sztandarów Pułku Lansjerów Nadwiślańskich pisaliśmy, że każdy z czterech szwadronów pułku jazdy francuskiej powinien mieć własny proporzec, jednakże nie przestrzegano tego ściśle. Nie wiadomo, czy regiment miał jeden proporzec, spełniający jedynie rolę sztandaru pułkowego, czy więcej.

Wiadomo natomiast, że idąc na kampanię 1812 r., pozostawił dotychczasowy znak (znaki?) w *Le Grand Salon des Tuileries*. W 1813 r. otrzymał drugi sztandar o niemal identycznych wymiarach (55 x 55 cm), lecz o odmiennym układzie barw; również i w tym przypadku nie możemy ustalić dokładnej daty jego wręczenia. Awers i rewers był trójkolo-

rem w układzie barw narodowych Francji, ze złotym napisem na stronie głównej: *GARDE / IMPERIALE / L'EMPEREUR NAPOLEON / AU 1-er REGT. / DE CHEVAU LEGRS / LANCIERS*, otoczonym bogatą ornamentacją, złożoną z inicjałów i pszczoł cesarskich, zaś na odwrotnej stronie – prawdopodobnie z napisami pól bitewnych. Fragment hasła: *1-er REGT.*, jednoznacznie wyjaśnia nam, że był to sztandar pułkowy, będący znakiem całej jednostki.

Po pierwszej abdykacji cesarza zrabowany pułku z honorami powrócił do kraju. Z chwilą rozwiązania szeregów, jeden ze sztandarów przekazano Izabeli Czartoryskiej, rezydującej w Puławach. (...) *Mościa Xsieżno!* – pisał do niej 16 lutego 1815 r. generał Wincenty Krasiński, dowódca pułku. – *Korpus oficerów niegdyś pierwszego Regimentu polskiego Gwardii Cesarskiej (...), chcąc dać Waszej Xsieżącej Mości dowód uszanowania (...), ófiarują Jey jeden ze Sztandarów ich Regimentu do zbiorów (...), które przez Waszą Xsieżącą Mość zebrane zostaną, obcym Rękom i Czasowi wydarte. Ten znak w stu zwycięstwach przewodząc, był na murach Madrytu, Wiednia i Kremlinu zatkniętym (...).*

Tym sposobem przynajmniej jeden sztandar znalazł się w godnym miejscu i przebywał w nim aż do końca powstania listopadowego. Niestety, dołączony do głównej przesyłki list nie zawierał opisu sztandaru. Również Izabela Czartoryska nie opisała daru w swych katalogach, sam zaś eksponat zagarnęli rosyjscy za-



▲ Szkic proporca szwadronu szwoleżerów (rewers).

borcy po 1831 r. (ze znakami innych pułków armii Księstwa Warszawskiego; przed 1905 r. pięć z nich było zawieszonych jako „trofea wojenne” w Soborze Kazańskim w Petersburgu). Nie wiemy, który sztandar został zrabowany z puławskich zbiorów: pierwszy szwadronowy czy drugi, otrzymany w 1813 r., pułkowy.

Przed laty, wraz z rozpoczęciem dogłębnych badań nad historią jednostki, rozpoczęły się poszukiwania zagarniętego sztandaru, albo lepiej – podjęto działania mające na celu ustalenie (potwierdzenie) miejsca jego pobytu. Długotrwałe dochodzenia, noszące znamiona uporczywego, choć nieoficjalnego śledztwa, wykazały, że nadal powinien znajdować się w Rosji. Wszystkie ślady jednoznacznie prowadzą do magazynów petersburskiego Ermitażu... Jeśli tam faktycznie jest, czy istnieją jakiegokolwiek szanse, by powrócił do kraju?

Co natomiast stało się z innymi sztandarami szwoleżerów (proporcem, proporcami) – nie wiadomo. Czy lekkokonni wrócili do kraju tylko z jednym znakiem bojowym, a resztę pozostawili we Francji – również nie wiadomo. Pracownicy paryskiego Muzeum Armii utrzymują, że w tamtejszych zbiorach nie ma ani jednego sztandaru pułku, a jedynie proporzec owego Szwadronu Elby z lat 1814–1815. W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie znajduje się tylko niewielki proporzec dowódcy. Żadnego znaku szwoleżerowie nie utracili w walkach... Czyżby więc wraz z grupą sztandarów gwardii (oraz zdobytymi na wrogu) pośpiesznie spalono je wiosną 1814 r., gdy sotnie kozackie przekraczały rogatki Paryża?

A może ocalały i są ozdobą jakiejś prywatnej zagranicznej kolekcji? ♦

▼ Jan Rozen, *Szwolężerowie pod Wagram* z austriackim sztandarem

